

i przyjmując na swojej ziemi 250 tys. uchodźców z byłej Jugosławii⁶³ — osad nieufności i goryczy pozostał.

(październik 1993)

BOGDAN KOSZEL

TRUDNOŚCI WZAJEMNEGO ZROZUMIENIA — RÓŻNICE W MENTALNOŚCI NIEMCÓW ZACHODNICH I WSCHODNICH

W końcowym okresie istnienia NRD, im bardziej pogłębiały się trudności gospodarcze i następowało pogorszenie warunków i jakości życia, tym bardziej atrakcyjny stawał się system społeczno-gospodarczy, a zwłaszcza poziom i warunki życia panujące w drugim państwie niemieckim. Konfrontacja własnej sytuacji z istniejącą w państwie zachodnioniemieckim wywoływała pragnienie osiągnięcia takiego jak w RFN poziomu i jakości życia. Dla obywateli socjalistycznego państwa niemieckiego Republika Federalna coraz wyraźniej stawała się punktem odniesienia. Zawsze istniejące w NRD poczucie niemieckiej wspólnoty narodowej wiązało się zatem z konkretnym wymiarem gospodarczym i społecznym, z oczekiwaniem, że zjednoczenie narodowe okaże się we wszystkim korzystne dla obywateli socjalistycznego państwa niemieckiego.

Otwarty protest wobec systemu funkcjonującego w NRD, możliwy w sytuacji przemian politycznych w Europie, uwidocznił się w 1989 r. między innymi w masowych ucieczkach z NRD *via* Budapeszt, Praga, Warszawa. Wiązały się one z oczekiwaniem zmiany własnego położenia oraz z przekonaniem o nikłych szansach na zmianę sytuacji w NRD. Fala legalnych wyjazdów do RFN w 1990 r. miała przede wszystkim podłoże ekonomiczne. Nie zahamowały jej bowiem ani przemiany demokratyczne, ani procesy jednoczenia. Powszechne w upadającej NRD hasło „jesteśmy narodem”, które odwoływało się do upodmiotowienia społeczeństwa, rychło przekształciło się w hasło „jesteśmy jednym narodem”, które odzwierciedlało pragnienie stania się obywatelami zjednoczonych Niemiec, ale i w znacznej mierze zgodę na zjednoczenie według wzorca zachodnioniemieckiego.

Na społeczno-gospodarcze trudności jednoczenia zwracała uwagę głównie lewica. Zachodnioniemiecka i wschodnioniemiecka SPD, obawiając się skutków społecznych i socjalnych zjednoczenia, wiosną 1990 r. doprowadziła — bez większych sprzeciwów rządzącej w Bonn koalicji, a przy poparciu partii dominujących w ówczesnym rządzie NRD — do tego, że przewidywana Unia Walutowa i Gospodarcza między dwoma państwami niemieckimi ostatecznie przybrała kształt Unii Walutowej, Gospodarczej i Socjalnej. Unia ta weszła w życie 1 lipca 1990 r., a jej zapisy wyraźnie chroniły obywateli NRD przed wieloma przewidywanymi skutkami jednoczenia. Wprawdzie tacy lewicowi intelektualści, jak

⁶³ *Auswärtiges Amt. Die humanitäre Hilfe der Bundesrepublik Deutschland für die Opfer des Konflikts im ehemaligen Jugoslawien. Aktueller Stand und Ausblick.* „Auswärtiges Amt. Mitteilung für die Presse” z 25 II 1993.

Günter Grass, Jürgen Habermas, Erich Kuby obawiali się, że zjednoczenie może wyzwolić niemiecki nacjonalizm, a nawet neonazistowski powrót do przeszłości¹. Generalnie jednak dla 2/3 Niemców zachodnich i 4/5 wschodnich zjednoczenie było przede wszystkim realizacją marzeń i otwarciem nowych perspektyw².

Pierwsze wolne wybory w NRD i następnie w zjednoczonych Niemczech jednoznacznie wygrały te siły polityczne, które w spodziewanym zjednoczeniu państw niemieckich dostrzegały przede wszystkim nowe możliwości gospodarczego rozwoju, które obiecywały, że spodziewane przemiany będą miały przebieg łagodny i że na zjednoczeniu społeczeństwo wschodnioniemieckie może jedynie, i to nawet w krótkiej perspektywie, zyskać. Wydaje się, że przeszacowane zostały możliwości gospodarki wschodnioniemieckiej, a niedoceniona skala wydatków na spodziewaną restrukturyzację w NRD. W czasie trwającej od początku 1990 r. euforii prozjednoczeniowej zapomniano również o poważnych różnicach w postawach i wartościach między dwoma społecznościami niemieckimi, które ukształtowały się w czasie istnienia dwu państw o różnych systemach społeczno-politycznych, a także o tym, że dla znacznych grup ludności w NRD system nadopiekuńczego państwa socjalistycznego był korzystny. Niemcy wschodni wierzyli, że osiągnięcie zachodnioniemieckiego poziomu życia może nastąpić bez zmiany ich przyzwyczajzeń, stosunku do pracy, byli przekonani, że dwie społeczności niemieckie różni jedynie to, że jedno z nich zostało zmuszone do funkcjonowania w systemie totalitarnym. Przekonanie o tym było powszechne w całych Niemczech.

Zwłaszcza w pierwszej fazie jednoczenia różnice psychologiczne między dwoma społecznościami niemieckimi uznawano za drugorzędne, a trudności dopasowywania struktur społeczno-gospodarczych za przejściowe. Sposób myślenia i działania zdominował pogląd, że szybkość tych procesów zależy przede wszystkim od wysokości kapitału inwestowanego na terenie byłej NRD. Rychło jednak okazało się, że jedną z barier ograniczających efektywne wykorzystanie środków przeznaczanych na restrukturyzację w nowych krajach federalnych są postawy ludzi³. Tym między innymi tłumaczy się, że miliardy kierowane do Niemiec Wschodnich przynoszą efekty mniejsze od oczekiwanych.

Mieszkańcy NRD oczywiście pragnęli gospodarki rynkowej, ale nie za cenę stania się obywatelami „drugiej kategorii” zjednoczonych Niemiec. Ich własne przekonanie, że przyzwyczajenia, wartości, postawy kształtowane przez dziesięciolecia można szybko i bezboleśnie zmienić okazało się złudne. Gotowość do zmian nie oznacza jeszcze zgodnych z oczekiwaniami i potrzebami zmian rzeczywistych. Sytuacja ta występu-

¹ Por. G. Grass, *Deutscher Lastenausgleich. Wieder das dumpfe Einheitgebot. Reden und Gespräche*. Frankfurt/M. 1990; R. Augstein, G. Grass, *Deutschland, einig Vaterland? Ein Streitgespräch*. Göttingen 1990; E. Kuby, *Der Preis der Einheit. Ein deutsches Europa formt sein Gesicht*. Hamburg 1990.

² Por. E. Noelle-Neumann, *Demoskopische Geschichtsstunde. Vom Wertschall der Geschichte zur Deutschen Einheit*. Zürich—Osnabrück 1991, s. 79.

³ Por. I. Stratemann, *Psychologische Bedingungen des wirtschaftlichen Aufschwungs in den neuen Bundesländern*. „Aus Politik und Zeitgeschichte”. Beilage zur Wochenzeitung „Das Parlament”. Bd. 24, 5 VI 1992, ss. 15 - 26.

je wyraźnie w nowych krajach federacji. Obecne problemy, z którymi mamy do czynienia w pięciu nowych krajach, wskazują, iż sprawdziły się ostrzeżenia tych, którzy twierdzili, że dopiero po zjednoczeniu politycznym ujawnią się w pełni, a nawet zaostrzą różnice między społecznościami niemieckimi, że trudności ich wzajemnego dopasowania się mogą narastać. Stąd rosnące zainteresowanie w całych Niemczech problemami społeczno-psychologicznymi transformacji w nowych krajach federacji⁴. Wyraża się to między innymi w dyskusjach naukowych i politycznych. W badaniach empirycznych prowadzonych w nowych i starych krajach badacze kładą nacisk na psychologiczne problemy wzajemnego dopasowywania się dwu społeczności. Poszukują odpowiedzi na pytanie, co je różni i co należy uczynić, aby przewyciężyć tzw. wartości postkomunistyczne w postawach Niemców wschodnich, ale i postawy antywschodnioniemieckie w starych krajach. Można mówić nawet o swoistej ofensywie propagandowej badaczy z byłej NRD, którzy wychodząc z różnych punktów widzenia, starają się znaleźć wytłumaczenie dla mentalności przeszkadzającej szybkim zmianom bądź to zrzucając winę na dziełnictwo systemu totalitarnego, bądź też w skrajnych przypadkach za trudności w zmianach świadomościowych w byłej NRD obwiniając społeczność zachodnioniemiecką.

1. MENTALNOŚĆ SOCJALISTYCZNA — HAMULEC PRZEMIAN W PIĘCIU NOWYCH KRAJACH

Część badaczy zwłaszcza pochodzących z byłej NRD uważa, że problemy w pięciu nowych krajach są takie same, jak we wszystkich społeczeństwach postkomunistycznych i że można je sprowadzić do trudności przewyciężania zakorzenionych sposobów myślenia, postaw, zachowań, sposobów podejmowania decyzji, przyzwyczajaje⁵. Takie poglądy są jednak poważnym uproszczeniem. W istocie są próbą pomijania milczeniem specyfiki energdowskiej. Co prawda mentalność wschodnioniemiecka jest wynikiem procesów socjalizacji, które sprawiły, że ludzie mają trudności z dostosowywaniem się do nowej sytuacji⁶. W rzeczywistości jednak w zjednoczonych Niemczech zderzyły się wartości, postawy, charakterystyczne dla dwu przeciwstawnych sobie społeczności państwowych, mimo że były to i są społeczności jednego narodu. Obok zatem nowej sytuacji wynikającej ze skutków zmiany sposobu rządzenia i gospodarowania, ważne znaczenie dla sytuacji Niemców wschodnich mają problemy utrzymywania się w Niemczech dwu społeczności, z których jedna czuje się gorsza. Także ta sytuacja utrudnia proces dostosowywania się, wywołuje postawy nietolerancji, agresji i zniechęcenia.

⁴ Por. K. Belwe, *Psycho-soziale Befindlichkeit der Menschen in neuen Bundesländern nach der Wende im Herbst 1989*. „Gesamtdeutsches Institut. Bundesanstalt für gesamtdeutsche Aufgabe, Analyse und Berichte” nr 1/1991.

⁵ L. Marz, *Dispositionskosten des Transformationsprozesses. Werden mentale Orientierungsnoté zum wirtschaftlichen Problem?* „Aus Politik und Zeitgeschichte”. Beilage zur Wochenzeitung „Das Parlament”. Bd. 23, 5 VI 1992, ss. 3 - 14.

⁶ Jw., s. 4.

Te z kolei pośrednio i bezpośrednio wpływają na szybkość procesów przemian. Problem polega zatem nie tylko na przyspieszeniu procesów przełamывania tzw. mentalności postsocjalistycznej mieszkańców byłej NRD⁷, lecz na wzajemnym dopasowywaniu się dwu społeczności niemieckich.

Określenie komponentów, które tworzyły i określają głębokość zakorzenienia realnego socjalizmu w mentalności Niemców wschodnich, nie jest sprawą prostą. Doświadczenia ostatnich lat wskazują, że nie sprawdziły się tezy mówiące o powierzchownym jedynie wpływie realnego socjalizmu na sposób myślenia i działania, na uznawane hierarchie wartości. Fałszywe okazują się również założenia, że obecne problemy mogą być rozwiązywane w wyniku zwiększenia pomocy dla nowych krajów federacji. Raczej należy się godzić do pewnego stopnia ze stwierdzeniem o patologicznym charakterze mentalności społeczeństwa NRD. H.-J. Maaz⁸ psychiatra, obywatel b. NRD wskazuje między innymi na dwulicowość społeczności wschodnioniemieckiej, na istniejącą w przeszłości różnicę między demonstrowanymi publicznie postawami i zachowaniami a prywatnymi poglądami i uznanymi wartościami. Zwraca jednocześnie uwagę, że społeczeństwo wschodnioniemieckie oduczyło się żyć na własny rachunek, a jego obecne postawy roszczeniowe wynikają właśnie z patologicznego charakteru jego mentalności. Taki charakter mentalności wschodnioniemieckiej wymaga nie tyle potępienia, ile wyraźnego stwierdzenia, że jest ona poważnym czynnikiem hamującym tempo zmian w pięciu nowych krajach, że rzutuje na postawy roszczeniowe byłych obywateli NRD, ich poczucie krzywdy i niedowartościowania.

Mentalność niemiecka, która współtworzyła specyfikę enerdowską, obok komponentów będących rezultatem funkcjonowania realnego socjalizmu zawierała również elementy niemieckie. Owe niemieckie komponenty mentalności enerdowskiej winny służyć dopasowywaniu się społeczności wschodnioniemieckiej do nowej sytuacji⁹. Tego typu poglądy reprezentują przede wszystkim badacze, którzy od dawna podkreślali istnienie jednego narodu niemieckiego i twierdzili, że tzw. system i wartości realnego socjalizmu są wyłącznie rezultatem sytuacji, w jakiej społeczność wschodnioniemiecka znalazła się po II wojnie światowej. Np. dla R. Rytlewskiego, istniejące w NRD „typowo niemieckie” cechy mentalności są aktualnie dogodnymi predyspozycjami¹⁰. Należą do nich: szacunek dla pracy, dobrej organizacji i profesjonalizmu, drobnomieszczańskie wartości kulturowe, protestanckie rozumienie państwa, elementy kultury politycznej, akceptacja istniejących stosunków i lojalność wobec władzy. W przeszłości te predyspozycje mentalnościowe służyły państwo-

⁷ Por. L. Marz, P. Pawłowski, *Moderne (De-)Modernisierung? Über die Unmöglichkeiten einer sozialwissenschaftlichen Reorganisation der neuen Bundesländer*, „Journal für Sozialforschung” nr 4/1990, s. 396 i n.

⁸ Por. H.-J. Maaz, *Der Gefühlsstau. Ein Psychogramm der DDR*. Berlin 1990.

⁹ Por. np. H.-E. Richter, *Die Angst, daß Pendel zum Stärkekult schwingt*, „Berliner Zeitung” z 15 - 16 VI 1991, s. 21.

¹⁰ R. Rytlewski, *Politische Kultur und Generationswechsel in der DDR: Tendenzen zu einer alternativen politischen Kultur*. W: B. Claussen (Hrsg.), *Politische Sozialisation Jugendlicher in Ost und West*. Bonn 1989, ss. 109 - 224.

wości eneradowskiej, warunkowały jej znaczną wewnętrzną stabilność, tym bardziej że tradycyjna klasa polityczna (warstwy przywódcze przeciwne narzuconemu modelowi radzieckiemu) najpierw w radzieckiej strefie okupacyjnej, a następnie w NRD została zlikwidowana, głównie w wyniku mniej lub bardziej przymusowej emigracji. W NRD powstała nowa polityczna warstwa związana z *SED*, która jednak nie odrzuciła wartości niemieckich, charakterystycznych dla okresu cesarstwa wilhelmińskiego i ery nazistowskiej¹¹. R. Rytlewski zatem formułuje tezę o narodowym charakterze socjalizmu w byłej NRD, której przywódcom — do czasu — udało się połączyć elementy mentalności tzw. państwa władzy zwierzchniej, a więc specyficznie niemieckie rozumienie państwa z totalizmem typu wschodniego. Rytlewski, i z tym stanowiskiem należy się zgodzić, pisze, że to co różni mentalność Niemców wschodnich i zachodnich, to nie tylko skutek realnego socjalizmu, lecz również antydemokratycznej tradycji niemieckiej. Została ona w większym stopniu przewyciężona w zachodnich Niemczech niż w byłej NRD, dlatego różny zakres jej przewyciężenia może zakłócać procesy wzajemnego dopasowywania się dwu niemieckich społeczności.

Różnice w mentalności tych społeczności są rzeczywiście znaczne. Wyniki badań przeprowadzonych w marcu 1990 r., na krótko przed wyborami do Izby Ludowej NRD, w obu częściach Berlina wykazały, że autorytarne postawy reprezentowało 61,9% wschodnich i 29,9% zachodnich berlińczyków, a postawy etnocentryczne odpowiednio 26,1% i 10,6%¹². Co prawda badania te trudno uznać za reprezentatywne dla ludności całej byłej NRD i RFN, przeprowadzono je bowiem w mieście, które długo posiadało specyficzny status. Sygnalizują one jednak w jak znacznej mierze mieszkańcy wschodnich i zachodnich Niemiec różnili się między sobą stopniem akceptacji demokratycznych i liberalnych wartości charakterystycznych dla demokratycznych społeczeństw zachodnich. Wartości te, z punktu widzenia realnego wschodnioniemieckiego socjalizmu, były szczególnie niebezpieczne. Nie może zatem dziwić, że w NRD zwalczano je, ukazując jako obce także niemieckiej tradycji narodowej¹³. Podkreślano, że naród niemiecki w NRD wybrał odrębną drogę rozwoju. Nawiązywano w ten sposób do istniejących w tradycji niemieckiej poszukiwań specjalnej drogi politycznego rozwoju. Tendencje tego typu zostały przewyciężone w RFN, gdzie orientacja zachodnia łącznie z zachodnimi wartościami kulturowymi i politycznymi stała się nie tylko podstawą polityki państwa, ale i została powszechnie zaakceptowana. Przetrvanie w mentalności społeczności wschodnioniemieckiej wartości drobnomieszczańskich, etyki protestanckiej i innych komponentów uznawanych za tradycyjne wartości niemieckie może stanowić dogodną bazę dla procesów transformacji społeczeństwa, podobnie jak miało to miejsce w przeszłości w RFN. Warunkiem jest jednak, że zostaną przewyciężone

¹¹ Jw., s. 213.

¹² Por. P. Ködderitsch, L. Müller, *Rechtsextremismus in der DDR*. Göttingen 1990, ss. 85 - 89.

¹³ Por. R. Meuschel, *Wandel durch Aufhebung — Thesen zum Verfall bürokratischer Herrschaft in der DDR*. „Berliner Journal für Soziologie”. Sonderheft, Bd. 1, ss. 15 - 28.

elementy specyficznej mentalności niemieckiej, skłaniające Niemców do poczucia własnej odrębności w zespole wartości zachodnich, jak i wynikające z czterdziestu lat funkcjonowania realnego socjalizmu. Do tych ostatnich należy zaliczyć wysoki stopień akceptacji państwa opiekuńczego, brak kalkulacji w działaniach gospodarczych, niską efektywność pracy, długie w niej przerwy, ale i przekonanie o małym osobistym wpływie na sytuację życiową¹⁴.

Jedną zatem z podstawowych trudności transformacji jest istnienie w społeczności wschodnioniemieckiej psychicznych barier wynikających z nieprzewycięzonych w przeszłości wartości, które konstytuowały antydemokratyczne i antyzachodnie tradycje w dziejach Niemiec. Chodzi zatem o te wartości, których istnienie może przeszkadzać w procesach akceptacji wartości politycznych, ideologicznych i kulturowych, które po II wojnie światowej zostały powszechnie zaakceptowane w RFN¹⁵. Problem zatem Niemców wschodnich polega na tym, że nie tylko muszą się wyzwolić z mentalności socjalistycznej, która z konieczności stała się ich stylem życia i przynajmniej publicznego postępowania, ale muszą, podobnie jak to uczynili wcześniej Niemcy zachodni, zaakceptować obce im wartości demokratyczne i liberalne.

2. SYNDROM OSSIS — WESSIS

Jednym z podstawowych problemów wzajemnego dopasowywania się i dostosowywania społeczności wschodnio- i zachodnioniemieckiej są funkcjonujące także w przeszłości, ale obecnie nabierające nowego znaczenia w obu społecznościach stereotypy, uprzedzenia, wyobrażenia itp., składające się na obraz drugiej strony. Także sytuacja gospodarcza i polityczna pięciu nowych krajów stanowi bazę dla umacniania się starych i tworzenia nowych wyobrażeń o „innych Niemcach”. Również bezpośredni kontakt przedstawicieli obu społeczności wywołuje nie znane poprzednio problemy. Niemcy zachodni są negatywnie odbierani w nowych krajach i częściowo ma to swoje uzasadnienie w ich postawach i zachowaniach¹⁶, częściowo wynika z kompleksów wschodnioniemieckich, ale także z braku samokrytycyzmu obywateli byłej NRD. Z punktu widzenia tzw. tradycyjnych niemieckich wartości kulturowych różnica między społecznością nowych i starych krajów nie jest statystycznie znacząca. Jednak z jednej strony mieszkańcy nowych krajów czują się niedowartościowani, swoje położenie oceniają jako niekorzystne, mają poczucie „bycia obywatelami drugiej kategorii”. Z drugiej strony Niemcy zachodni nie tylko w coraz mniejszym stopniu są gotowi do finansowania przemian w nowych krajach, ale ich poczucie inności i negatywne oceny obywateli byłej NRD bynajmniej nie maleją. Wywołuje to negatywne reakcje tych ostatnich. Być może dlatego, iż również pod wpływem ist-

¹⁴ Por. I. Stratemann, *Psychologische Aspekte des wirtschaftlichen Wiederaufbaus in den neuen Bundesländern*. Göttingen 1991.

¹⁵ Por. H. Klages, *Es fehlt Bereitschaft zum bedingungslosen „Armenaufkriecheln“*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 16 II 1991.

¹⁶ I. Stratemann, *Psychologische Bedingungen...*, s. 17.

niejącej w przeszłości propagandy zachodnioniemieckiej przywykli wierzyć, że winę za ich sytuację ponosi system, a nie oni sami, że przywykli do udzielanego przez wiele lat (różnymi kanałami) wsparcia finansowego płynącego z zachodu.

Koszty transformacji gospodarki, administracji i społeczeństwa wschodnioniemieckiego okazały się wyższe niż oczekiwano. Zdaniem Niemców zachodnich procesy przemian finansowane z kieszeni podatnika zachodnioniemieckiego następują za wolno, a Niemcy wschodni nie mogą i nie chcą dostosować się do oczekiwań kierowanych pod ich adresem, denerwuje ich również niedocenianie przez Niemców wschodnich tego, co już dla nich zrobiono. W końcu 1991 r. około 2/3 Niemców zachodnich sądziło, że niezadowolenie Niemców wschodnich z pomocy jest nieuzasadnione, a 15 - 20% uważało, że rząd federalny zrobił dla nich już za dużo¹⁷. Społeczeństwo zachodnioniemieckie w znacznym stopniu za relatywnie powolne zmiany w nowych krajach obwinia ich mieszkańców, zarzucając im mentalność postkomunistyczną, niską efektywność pracy, brak inicjatywy i w konsekwencji wręcz marnotrawienie bądź nieudolność w wykorzystywaniu olbrzymich środków przekazywanych z kieszeni podatników zachodnioniemieckich. Obywatele nowych krajów nie czują się jednak winni. Winy szukają raczej w dziedzictwie przeszłości — zapominając, że sami ją współtworzyli — i w warunkach, jakie narzucili im Niemcy zachodni. Z obu stron narasta niezadowolenie z istniejącej sytuacji. Przeżywają renesans i powstają nowe stereotypy i uprzedzenia niemiecko-niemieckie. Ich bazą są na przykład różnice w motywacji do pracy, w samoocenie, zdolnościach dostosowawczych itp. lub wzajemne zarzuty o deformację charakterologiczną. Część sfrustrowanego społeczeństwa wschodnioniemieckiego szuka winnych. Agresję kieruje nie tylko przeciwko cudzoziemcom, ale winą za niekorzystną we własnej ocenie sytuację obarcza również przybyszów z Niemiec Zachodnich¹⁸. Do tego dochodzi niechęć wynikająca z demonstrowania przez zachodnioniemieckich polityków, ekspertów, a także przeciętnych ludzi wyższości (czasem mogą to być tylko odczucia nie mające nic wspólnego z rzeczywistością). Niemców wschodnich „stałe pouczanie” przez rodaków z zachodu po prostu drażni i frustruje. Uważają oni, że forsowane jest „zachodawianie” społeczności byłej NRD, co napotyka rosnący opór¹⁹. W przekonaniach wielu byłych obywateli wschodnioniemieckiego państwa „Wessis kantują nas, gdzie tylko mogą”. Taki pogląd wyraziło na przykład 58,2% młodzieży z Brandenburgii²⁰. Opór jest zdecydowany bowiem mieszkańcy nowych krajów federalnych ani nie czują się gorsi, ani mniej pracowici niż Niemcy zachodni, a procesy przystosowywania się do nowych wa-

¹⁷ M. Jung, D. Roth, *Politische Einstellungen in Ost- und Westdeutschland seit der Bundeswahl 1990*. „Aus Politik und Zeitgeschichte”. Beilage zur Wochenzeitung „Das Parlament”. Bd. 19, 1 V 1991, s. 5.

¹⁸ Por. L. Marz, *Selbstaufgabe der Zivilgesellschaft. Linksintellektuelle Fremdbaß in der neuen Bundesrepublik?* „Blätter für deutsche und internationale Politik” nr 12/1990, s. 1489 i n.

¹⁹ Por. L. Marz, *Dispositionskosten...*

²⁰ Por. P. Dietrich, M. Kohstruck, D. Sturzbecher, *Jugendzene und Jugendgewalt im Land Brandenburg*. Potsdam 1992.

runków następują bardzo szybko. Ową szybkość dostosowywania się i zdolności przystosowawcze można zaliczyć po części do swoistego dziedzictwa NRD. Niemcy wschodni bardzo szybko i stosunkowo bez oporu dostosowali się do warunków realnego socjalizmu, a obecnie z równą gorliwością dostosowują się do warunków gospodarki rynkowej i demokracji. Na przykład chłopci z miejscowości Merxleben w 1953 r. szybko i bez protestów „skolektywizowali się”, tworząc zgodnie z zaleceniami ogólnymi wzorcową socjalistyczną spółdzielnię produkcyjną, a obecnie również szybko, zgodnie z wymogami czasu, przekształcili się w nowoczesny zakład kapitalistyczny²¹. Istnieją zatem możliwości szybkiego dostosowywania się do warunków gospodarki rynkowej i są one wykorzystywane przez znaczną część mieszkańców byłej NRD.

Mimo jednak tego, że system kredytowy jest korzystny dla rozwoju prywatnej przedsiębiorczości w nowych krajach, a byli obywatele NRD gotowi są do funkcjonowania w gospodarce rynkowej, czują się oni niedowartościowani. W wielu przypadkach została zakwestionowana ich historia osobista, a w przekonaniu innych sukces jest zbyt mały w stosunku do własnych zachowań i oczekiwań²². Byłym obywatelom NRD trudno jest również pogodzić się z sytuacją, że ich współrodacy z zachodnich Niemiec w coraz mniejszym stopniu są gotowi do pomocy w imię solidarności narodowej. Niemców zachodnich, zwłaszcza o niższych dochodach, denerwuje konieczność finansowego wspierania biednych pięciu krajów federacji. Oczekują zatem przynajmniej moralnej rekompensaty za relatywne obniżenie własnych dochodów. Trudno im zrozumieć dlaczego Niemcy wschodni nie są dostatecznie wdzięczni, dlaczego nie chcą się podporządkować bezwzględnie „starszym braciom” z zachodu, reprezentującym „wyższy poziom” nie tylko w sensie organizacyjnym czy gospodarczym, ale również w sposobie życia i postaw. Uwidacznia się to w traktowaniu byłych obywateli NRD jako innych, gorszych — choć z przyczyn niezawinionych — Niemców. Musi to razić mieszkańców nowych krajów, których poziom wykształcenia czy stopień partycypacji w kulturze był nawet w przeszłości przeciętnie wyższy niż mieszkańców Niemiec Zachodnich.

Odpowiednikiem „syndromu zwycięzców” — obywateli „starej” RFN jest syndrom „zwycięzonych” — obywateli byłej NRD. Ubocznym skutkiem procesów normalizacyjnych jest bowiem rosnące przeświadczenie Niemców wschodnich o uprzywilejowanej pozycji Niemców zachodnich w nowych krajach federacji. Stwarza to niebezpieczeństwa dla szybkiej integracji społeczeństwa niemieckiego, grozi podziałem na dwie społeczności: zachodnioniemiecką i wschodnioniemiecką, których wzajemne krytyczne oceny i uprzedzenia nabierają coraz bardziej negatywnego znaczenia z punktu widzenia harmonijnego przebiegu procesów akulturacji w rozszerzonej RFN²³.

Ujednoczenie struktur organizacyjnych, politycznych i gospodarczych społeczeństwa niemieckiego przebiega bowiem znacznie szybciej niż pożądane zmiany świadomościowe. Niezbędne wydaje się budowanie po-

²¹ L. Marz, *Dispositions-kosten...*, s. 39.

²² I. Stratemann, *Psychologische Bedingungen...*, s. 17.

²³ Jw., ss. 17 - 20.

mostów między społecznościami niemieckimi, ułatwiających procesy integracji i asymilacji nowych obywateli RFN²⁴. Istnieje bowiem niebezpieczeństwo, że po czterdziestu latach realnego socjalizmu rozwój społeczno-gospodarczy nowych krajów mogą poważnie zakłócić problemy mentalnościowe. Do przeszkód utrudniających dostosowywanie się społeczności byłej NRD do warunków opartej na konkurencji gospodarki rynkowej i otwartego społeczeństwa postindustrialnego zaliczyć można między innymi to, że Niemcy zachodni sukcesy przypisują sobie, Niemcy wschodni — przeciwnie — skłaniają się do przypisywania własnych sukcesów i niepowodzeń nie sobie, lecz otoczeniu. Dotyczy to zarówno sfery gospodarczej, jak i społecznej, i oznacza predyspozycję postaw. Sytuacja ta ma poważne konsekwencje z punktu widzenia procesów restrukturyzacji. Jest bowiem jednym z czynników, który wpływa na pogłębianie się syndromu *Ossis-Wessis* w skali makrosocjalnej.

W „starej” Republice Federalnej krytyczne opinie o mieszkańcach byłej NRD są szeroko rozpowszechnione. W znacznej mierze wynikają one ze słabej w przeszłości znajomości problematyki NRD, z braku informacji o obecnej sytuacji, a także z przekonań o własnej większej sprawności organizacyjnej i lepszym przygotowaniu fachowym. Część z tych przekonań ma odzwierciedlenie w wynikach badań. I tak na przykład badania przeprowadzone na przełomie 1990/1991 r.²⁵ odnoszące się do kadr menedżerskich wykazywały, że menedżerowie zachodnioniemieccy są lepiej przygotowani do osiągnięcia sukcesu, bardziej otwarci społecznie, bardziej tolerancyjni i zdolni do pełnienia funkcji kierowniczych, a także lepiej przygotowani intelektualnie i łatwiej przystosowujący się do nowych warunków²⁶. Nie może to jednak być argumentem za szybkim importem do byłej NRD zachodnioniemieckich kadr kierowniczych. Jest to oczywiście niezbędne, ale istnieją również strony negatywne z punktu widzenia umacniania się stereotypów *Ossis-Wessis*. Część zachodnioniemieckiej kadry kierowniczej, która przybyła do nowych krajów to ludzie, którzy bądź nie mieli zbyt wielu sukcesów zawodowych w Niemczech Zachodnich, bądź też „zatrzymali się w rozwoju”. Widzą oni we wschodnich Niemczech swoją ostatnią szansę rozwoju zawodowego i kariery. Nie jest rzadkością, że decyzje o przeniesieniu się na tereny byłej NRD są wymuszane negatywnymi selekcjami. To w tej grupie zachodnioniemieckiej kadry kierowniczej istnieje największe niebezpieczeństwo rozczarowania nowymi współpracownikami. W przypadku niepowodzenia ta część kadry stara się zrzucić odpowiedzialność na wschodnioniemieckich współpracowników. W konsekwencji czynnie współtworzy obraz byłych obywateli NRD jako posiadających mentalność postkomunistyczną, mniej pracowitych, gorszych organizatorów, mniej inteligentnych. W rzeczywistości menedżerom z byłej NRD nie tyle brakuje przygotowania zawodowego, ile pewności siebie. Zachowują się oni podobnie jak były kadry kierownicze w socjalizmie, z góry oceniające

²⁴ Por. K. F. Schumann, *Probleme der Assimilation von Bürger und Bürgerinnen der ehemaligen deutschen Teilstaaten*. „Deutschland Archiv” nr 8/1991, ss. 1193 - 1201.

²⁵ I. Stratemann, *Psychologische Bedingungen...*, s. 20.

²⁶ Jw.

swoich partnerów jako silniejszych²⁷. Problemem zatem jest psychologiczne przygotowanie zachodnioniemieckich kadr kierowniczo-menedżerskich do pracy na terenie nowych krajów. Bez takiego przygotowania mogą oni wyrządzić szkody procesom zbliżenia dwu społeczności niemieckich. Każde bowiem ich zachowanie może być odbierane negatywnie, szczególnie jeżeli nie pozbędą się poczucia wyższości i zapomną o specyfice mentalności swojego otoczenia. Już bowiem wyzwają się mechanizmy obrony przed bezwzględną dominacją zachodnioniemieckiego systemu wartości i przewagą Niemców zachodnich w nowej sytuacji gospodarki rynkowej.

Z punktu widzenia przebiegu procesów zjednoczeniowych znaczenie mają stereotypowe, a więc upraszczające rzeczywistość, umacniane relacjami i z reguły oparte na nieznanomości drugiej społeczności, opinie potwierdzające wzajemne wschodnio- i zachodnioniemieckie oceny. W lipcu 1991 r. badania przeprowadzone na zlecenie pisma „Der Spiegel” ukazały, że Niemcy wschodni uważają siebie za pilnych, a Niemcy zachodni przypisują im lenistwo²⁸. Wyniki innych badań mówiły, że Niemcy wschodni w swojej własnej opinii reprezentują wysoką moralność pracy, lubią pracować kolektywnie i zgodnie ze swoimi przyzwyczajeniami²⁹, że w porównaniu z rodakami z zachodu większy nacisk kładą na porządek i zachowania zgodne z obowiązującymi regułami, na tradycję, a normom prawa przypisują większą moc wiążącą (na przykład opowiadali się za ostrzejszymi karami za przekroczenie prędkości; krytyczniej wypowiadali się w kwestiach moralności, np. większą wagę przywiązywali do zdrady małżeńskiej). Jednocześnie we własnym przekonaniu bardziej przywiązują wagę do punktualności, skrupulatności, oszczędności, a zarazem są mniej spontaniczni i rzadziej decydują się na ryzyko niż Niemcy zachodni. Obywatele byłej NRD nie pragnęli znaleźć się w sytuacjach, które są im nie znane, a swoje postawy i zachowania woleli bardziej kontrolować. Wyniki takich badań, jak każde tego typu, bardziej mówiły o sferze wolicjonalnej niż o rzeczywistości, ale nawet przy tym zastrzeżeniu potwierdzały, że Niemcy wschodni są związani lub deklarują swoje przywiązanie do wartości, które zwykle się uważa za tradycyjnie niemieckie, a Niemcy zachodni są bardziej zamekrykanizowani³⁰. Niemcom wschodnim w rezultacie zachodnioniemiecka mentalność wydaje się zbyt hedonistyczna i egoistyczna³¹. Sami przywiązują znaczną wagę do sprawiedliwości społecznej³². Zapewne po

²⁷ Jw., s. 25.

²⁸ Por. *Spiegel-Umfrage über die Einstellungen der Ost-Westdeutschen zueinander*. „Der Spiegel” z 22 VII i 29 VII 1991.

²⁹ Por. P. Becker, *Ostdeutsche und Westdeutsche auf dem Prüfstand — psychologischer Test*. „Aus Politik und Zeitgeschichte”. Beilage zur Wochenzeitung „Das Parlament”. Bd. 24, 5 VI 1992, s. 34.

³⁰ Por. H. Klages, *Wertwandel in Deutschland*. „Die politische Meinung” nr 37/1992, ss. 41 - 49.

³¹ Por. W. Barthel, E. Schötttauf, *Umbrüche auf dem Weg in Marktwirtschaft*. „Horizont” nr 18/1991, ss. 18 - 21.

³² Por. I. Hanke, *Die ungleiche Nation*. W: B. Muszynsky (Hrsg.), *Deutsche*

części jest to wynik nowej sytuacji gospodarczej³³. Nie można jednak nie dostrzegać, że zarówno przekonanie o egoizmie Niemców zachodnich, jak i przywiązywanie szczególnej wagi do sprawiedliwości społecznej jest odpowiedzią na odczuwaną przez wielu obywateli byłej NRD niekorzystną sytuację, w jakiej się znaleźli. Odwoływanie się do sprawiedliwości społecznej, także w znaczeniu socjalistycznego egalitaryzmu, oznacza między innymi krytyczną ocenę procesów rozwarstwienia majątkowego, a więc nieuchronnych społecznych skutków restrukturyzacji. Obawa przed tymi ostatnimi jest równocześnie bazą obaw przed zmianami. W porównaniu ze swoimi zachodnimi rodakami Niemcy wschodni znacznie częściej wyrażają strach przed przyszłością, czują się bardziej zmęczeni i nerwowi³⁴.

3. RÓŻNICE W POZIOMIE ŻYCIA I OCENA PROCESÓW RESTRUKTURYZACYJNYCH

Pod względem wskaźników demograficznych społeczności wschodnio- i zachodniemiecka nie różnią się znacząco. Niemcy wschodni mają nieco wyższy poziom wykształcenia, w Niemczech Zachodnich mniejsze jest zatrudnienie kobiet i więcej doksztalających się, w Niemczech Wschodnich jest więcej bezrobotnych, a w Zachodnich tzw. samodzielnych. Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja z punktu widzenia gospodarczego.

Niemcy Wschodnie z ok. 20% ludności RFN w produkcie społecznym brutto w 1991 r. uczestniczyli tylko w 6,9%³⁵, a ich mieszkańcy mieli wyraźnie niższe miesięczne dochody netto³⁶.

	Wysokość dochodów obywateli RFN w DM		
	1990	1991	1992
Niemcy zachodni	1369	1419	—
Niemcy wschodni	614	746	837

Mimo znacznie szybszego tempa wzrostu dochodów w byłej NRD niż w „starej” RFN zadowolenie z nich było nie tylko niższe niż w starych krajach federacji, ale znacznie zmalało w 1992 r. w porównaniu z rokiem poprzednim³⁷. Wiosną 1993 r. znalazło to wyraz w największym w powojennych Niemczech strajku ekonomicznym. Na uwagę zasługuje również poważna różnica między oceną własnej sytuacji a ogólnej sytuacji w Niemczech Wschodnich. W lutym 1992 r. około 1/3 mieszkańców no-

Vereinigung. Probleme der Integration und der Identifikation. Opladen 1991, s. 48 i n.

³³ Por. P. Becker, *op. cit.*, s. 34.

³⁴ Jw., s. 35.

³⁵ Por. *Ostdeutsche Wirtschaft steckt tief im Keller*. „Berliner Zeitung” z 16 I 1992, s. 1.

³⁶ Za P. Krause, *Einkommensarmut in der Bundesrepublik Deutschland*. „Aus Politik und Zeitgeschichte”. Beilage zur Wochenzeitung „Das Parlament”. Bd. 49, 27 XI 1992, s. 8.

³⁷ Jw.

wych krajów sądziła, że ich sytuacja jest dobra, ale ogólną sytuację gospodarczą na tym obszarze jako dobrą oceniło jedynie 20%³⁸. Ocena zatem własnej sytuacji życiowej nie była tożsama z pozytywną oceną procesów restrukturyzacji i jej społecznych skutków.

Rozczarowanie przebiegiem restrukturyzacji wynika ze zbyt wielkich oczekiwań mieszkańców byłej NRD. Jest ono tym większe, że przemiany przyniosły skutki zaprzeczające ukształtowanemu w przeszłości poczuciu egalitarnej sprawiedliwości społecznej, poczuciu gwarancji miejsca pracy, mieszkania itp. Znaczna część mieszkańców nowych krajów żyje poniżej granicy ubóstwa (ubóstwo definiowane jest w zależności od poziomu życia w Republice Federalnej) — 11%, w porównaniu z 5,6% w starych krajach federalnych³⁹. Wraz z poważnym wzrostem wysokości czynszów mieszkaniowych, w nowych krajach pojawiło się nieznane dotychczas zjawisko bezdomności, mogące dotyczyć około 200 tys. osób⁴⁰. Nowym zjawiskiem jest masowe — również nieznane w NRD — bezrobocie. W styczniu 1992 r. według danych *Bundesanstalt für Arbeit* w nowych krajach było 1,34 mln bezrobotnych (16,5%), ok. 350 tys. więcej niż przed miesiącem. Odsetek bezrobotnych kobiet sięgał niemal 62% ogółu bezrobotnych. Tymczasem w starych krajach bezrobocie w styczniu 1992 r. wynosiło 6,3%⁴¹. Dane te przy tym nie obejmowały osób zatrudnionych w niepełnym czasie pracy. Warto również wskazać, że wielu młodych ludzi z byłej NRD znajdowało pracę w starych krajach federalnych. Stosunkowo korzystna była sytuacja ponad 3 mln emerytów. Od czasu Unii Walutowej, Gospodarczej i Socjalnej (weszła w życie z dniem 1 lipca 1990 r.) przeciętna emerytura wzrosła z 583 DM dla mężczyzn i 460 DM dla kobiet na około 1295 DM dla mężczyzn i 826 dla kobiet.

	Przeciętna wysokość emerytur w nowych krajach		
	lipiec 1990	lipiec 1991	lipiec 1992
mężczyźni	583	1010	1295
kobiety	460	750	826

W sumie w 1992 r. mężczyźni otrzymywali już 77,1%, a kobiety aż 115% (w związku z dłuższym okresem pracy w porównaniu z kobietami w starych krajach) przeciętnej emerytury w Republice Federalnej⁴². Nie oznacza to bynajmniej, by emeryci w nowych krajach byli zadowoleni. Podwyżki emerytur były niwelowane przez wzrost kosztów utrzymania. Połowa mężczyzn emerytów otrzymywała około 900 DM mie-

³⁸ M. Jung, D. Roth, *op. cit.*, s. 8.

³⁹ P. Krause, *op. cit.*, s. 16.

⁴⁰ Por. T. Specht-Kittler, *Obdachlose in der Bundesrepublik Deutschland*. „Aus Politik und Zeitgeschichte”. Beilage zur Wochenzeitung „Das Parlament”. Bd. 49, 27 XI 1992, ss. 31 - 41.

⁴¹ *Die Arbeitsmarktentwicklung in Ostdeutschland*. „Deutschland Archiv” nr 1/1992, s. 251.

⁴² B. Häfer, *Renten in Ost und West — ein sensibles Thema*. „Deutschland Archiv” nr 9/1992, ss. 900 - 903.

sięcznie, a około 1/3 emerytek musiała się zadowalać dochodem 600 DM miesięcznie.

Te sytuacje, w gruncie rzeczy korzystne dla obywateli byłej NRD, nie równoważyły jednak niekorzystnej oceny procesów restrukturyzacji i jej społecznych skutków. Nie zahamowały również wzrostu nostalgii za starym systemem. Co prawda trudno określić skalę tego zjawiska, ale jest faktem, że znaczna część mieszkańców nowych krajów, porównując swoją własną sytuację z sytuacją istniejącą w starych krajach, czuje się w gorszym położeniu niż ich rodacy w Niemczech Zachodnich. Zjawisko nostalgii za „dobrymi stronami” systemu istniejącego w NRD nie ma zresztą nic wspólnego z tęsknotą za istotą tego systemu, a przynajmniej brak jest danych, które mówiłyby o jej znaczniejszej społecznie skali. Odnosi się ono przy tym głównie do tych osób, które zostały dotknięte skutkami restrukturyzacji, a jednocześnie z różnych względów mających trudności z przystosowaniem się do nowych warunków gospodarki rynkowej i demokratycznego społeczeństwa obywatelskiego. Potwierdzają to wyniki badań przeprowadzonych wśród młodzieży studiującej w nowych i starych krajach. Z porównania ich rezultatów wynika jednoznacznie, że studenci z nowych krajów mają znacznie bardziej pozytywne nastawienie do procesów zjednoczeniowych niż studenci zachodniemieccy. W 1992 r. w nowych krajach 55% studiujących dało pozytywną, a 14% negatywną ocenę procesów jednoczenia. W starych krajach jednak tylko 25% w zjednoczeniu widziało więcej korzyści niż strat, a 25% było odmiennego zdania. 79% studiujących we wschodnich i 34% w zachodnich krajach stwierdzało, że zjednoczenie czyni szybkie postępy⁴³. Oznaczało to, że ta część mieszkańców nowych krajów z racji wyższego wykształcenia i niższego wieku w procesach restrukturyzacji widzi swoją szansę.

Problemy restrukturyzacji w byłej NRD z punktu widzenia przemian gospodarczych, ale i przede wszystkim świadomościowych tylko częściowo są podobne do sytuacji w innych krajach postkomunistycznych. W nowych krajach federalnych RFN przemiany mają odmienne tempo i własną specyfikę. Wśród ich mieszkańców stopień społecznego optymizmu utrzymuje się na wysokim poziomie. Na poprawę sytuacji gospodarczej i finansowanie ubezpieczeń społecznych są odpowiednie środki. Obniżenie poziomu i jakości życia generalnie nie nastąpiło, choć są grupy społeczne i zawodowe, które to dotknęło. Jednocześnie przebudowa struktur organizacyjnych i gospodarczych nabrała tak szybkiego tempa, że narasta rozdźwięk między przemianami gospodarczymi a nie nadążającymi za nimi przemianami w świadomości. Nieprzypadkowo wskazuje się na tzw. mentalność postsocjalistyczną jako na czynnik utrudniający dostosowanie się jednostek do nowych warunków gospodarki rynkowej. W sytuacji wschodniemieckiej problem tzw. barier psychologicznych to także złożone zagadnienie odnajdywania własnego miejsca w społeczeństwie narodowym. Analizując różnice postaw Niemców wschodnich i zachodnich łatwo dojść do wniosku, że podział Niemiec na dwie społeczności jest znacznie bardziej trwały niż podział na dwa państwa i dwa

⁴³ Por. R. Brämer, M. i Duret, *Das Traum der Intelligenz. Die deutsche Vereinigung aus studentischer Sicht*. „Deutschland Archiv” nr 9/1992, ss. 919 - 929.

systemy gospodarcze, a przy tym w złożonej sytuacji trwania procesów restrukturyzacyjnych bynajmniej nie maleje. Tendencje do ryczałtowego potępienia i dezawuowania pozytywnych dla przeciętnego obywatela nowych krajów federalnych aspektów energooszczędności modelu socjalizmu, w okresie konfrontacji ze społecznymi skutkami procesów restrukturyzacji, przyczyniają się do wzrostu poczucia własnej inności i krytyki warunków zjednoczenia, które coraz wyraźniej uznaje się za narzucone przez Niemców zachodnich. Negatywna ocena *Ossis* przez mieszkańców starej Republiki Federalnej, również sposób ich zachowywania się w nowych krajach, powoduje u byłych obywateli NRD wzrost poczucia własnej odrębności w stosunku do rodaków z zachodnich Niemiec. Wielu Niemców wschodnich przyznaje, że ich osobista sytuacja po zjednoczeniu jest dobra, ale bardzo niewielu pozytywnie ocenia wyniki procesów restrukturyzacyjnych. Nie tylko dlatego, że są one różne od oczekiwań, ale przede wszystkim dlatego, iż wielu z nich uważa, że przestali być rzeczywistymi gospodarzami we własnym kraju. Jest to kolejny uboczny skutek procesów restrukturyzacji wynikający i z napływu zachodnioniemieckich kadr kierowniczych, jak i ze stałego pouczenia mieszkańców nowych krajów przez ich zachodnioniemieckich rodaków, co i jak powinni robić.

Niemcy zachodni oczekiwali od swoich wschodnich współrodaków, że mają oni takie same poglądy i wzorce zachowań, że to, co dzieliło Niemców, to wyłącznie granice państwowe. Podobne poglądy istniały i w NRD. Rzeczywistość okazała się inna.

NRD żyje nadal. Żyje w postawach, wartościach, zachowaniach Niemców wschodnich, ale i jest reanimowana dzięki postawom i zachowaniom Niemców zachodnich. Coraz częściej zgłaszane są obawy przed umocnieniem się tendencji do utrzymywania się w zjednoczonych Niemczech dwu społeczności narodowych wzajemnie sobie niechętnych, także wtedy, gdy poziomy rozwoju gospodarczego staną się bardziej wyrównane.

Proste rozszerzenie Republiki Federalnej, które dokonało się w sferze państwa i gospodarki, nie nastąpiło w sferze świadomości, a nawet przynosi efekty niekorzystne z narodowego punktu widzenia. Wiele wskazuje na to, że procesy asymilacji społeczeństwa wschodnioniemieckiego w jednym społeczeństwie ogólnoniemieckim będą bardziej skomplikowane i bardziej długotrwałe, niż wydawało się to w momencie politycznego zjednoczenia Niemiec.

BERNARD PERLAK

PROBLEMY POLSKO-NIEMIECKICH STOSUNKÓW FINANSOWYCH

WSTĘP

W odniesieniu do rozwoju polsko-niemieckich stosunków finansowych spotyka się rozbieżne opinie: z jednej strony optymizm wielu polityków i ludzi interesu, z drugiej zaś ostrzeżenia przed nadmierną penetracją kapitału niemieckiego w Polsce. Rzeczywistość nie potwierdza krańcowych stanowisk. Wydaje się jednak, że Niemcy jako mocarstwo